



Red-Akcje nr 18

A.Mason



1. Redakcja WP do optymistycznej wiadomości o udanym umieszczeniu przez Elona Muska satelitów mających dostarczać łączność internetową postanowiła dołączyć trochę apokalipsy. "Jeden z satelitów może stracić moc i uderzy w kolejnego, którego odłamki polecą dalej z 23-krotnością prędkości światła, rozbijając po drodze kolejne satelity i powodując swego rodzaju reakcję łańcuchową". Tia... Tę utratę mocy przez satelitę można by nawet darować, jakkolwiek pasuje jak ułaj do reszty wizji rodem z bardzo kiepskich komiksów. Ale dopiero z 23-krotnym przekroczeniem prędkości światła to RedAkcja WP dała czadu. Aż zazdrościmy. [A.C.]
2. Gazeta.pl: "Na terenie Polski, a także Żagania, w ostatnim czasie doszło do przypadków...". Że Śląsk chciał się odłączyć od Polski, to słyszeliśmy, ale zaskoczyło nas, że Żaganiowi udało się ta sztuka. [A.M.]
3. Wstrząsających tytułów ciąg dalszy. Gazeta Wyborcza donosi: "Tragiczny wypadek na budowie. 18-letni pracownik uderzony łopata koparki". Bardzo nam przykro. Tym bardziej że koparka nie ma łopaty. Szanowna RedAkcja powinna wiedzieć - czerpak lub łyżka, może być chwytak. Łopatę nosi czasami operator koparki. [A.C.]
4. Portal Onet.pl donosi o nowej wersji popularnej przeglądarki Firefox i zaskakujących atrakcjach czekających na jej użytkowników. Naprawdę zaskakujących. Czegoś takiego na pewno się nie spodziewaliście. Posłuchajcie: "Firefox Premium zaoferuje dostęp do dysku internetowego o nieznannej powierzchni". Oto raz pierwszy doceniono marketingową siłę kota w worku. Osobna sprawa, że w Polsce kotów, w workach czy bez, nie kupuje się, ale adoptuje, lecz ów dreszczyk niepewności: załadujemy jeszcze naszą pracę magisterską, wspaniałą powieść czy inne skarby na ów dysk, czy też pójdzie się to wszystko... Pójdzie w kosmos... To dopiero atrakcja! [A.C.]
5. Lubimy czytać: »Debiutowała opowiadaniem „Bardzo Czarna Dziura” na łamach czasopisma internetowego „Esensja”, zaś jej debiutem papierkowy była „Wielka wyprawa małej Żaby” („Science Fiction” nr 12, marzec 2002)«. Debiut papierkowy, czyli debiut, na który autor ma papierki. Podoba mi się ta wizja. [A.M.]
6. I znowu tytuły okazują się niezawodne w rozbawianiu publiczności. Jak donosi Gazeta Wyborcza: "Mężczyzna jadący rowerem zderzył się z jadącym na hulajnodze elektrycznej".

Wszystko jasne, żadnych pytań, żadnych śmichów czy zaskoczenia. Lecz to w tekście. W tytule "Zderzenie rowerzysty z hulajnogistą". Dlaczego uśmialiśmy się? Bo jakże dumnie brzmi ów hulajnogista! Uprzejmie tłumaczymy, że mechaniczne stosowanie reguł słowotwórstwa nieuchronnie prowadzi do kolizji ze zdrowym rozsądkiem. Czego ilustracją jest "zwis ozdobny męski", który nie tylko brzmi, ale jeszcze się kojarzy. [A.C.]

Ty się nie śmiejesz, wczoraj słuchałem w radio audycji o hulajnogach i tam mowa była nie tylko o hulajnogistach, ale też o hulajnogistkach! [D.O.]

A po zderzeniu potrzebna była hulajnohigienistka! [A.M.]

7. Gdy nadchodzą upały, tradycyjnie w prasie mamy wysyp genialnych porad na schłodzenie się. Niestety te działające są zazwyczaj bardzo mało efektowne i zupełnie nienadające się na niusa. Tak, pół litra wody z lodem, byle nie za szybko wypite, pomaga lepiej nawet niż wsadzenie głowy pod kran. Prysznic zimną wodą (spodziewałeś się?!) także, choć na krótko, schłodzi ciało. Lista takich działających pomysłów niestety nie jest długa, obraca się wokół zimnej wody, lodu, picia lub kąpieli. Jak nas zapewnia portal Wirtualna Polska: "Łatwym i skutecznym sposobem na ochłodzenie pomieszczenia jest miska wypełniona lodem. Ustawiamy ją przed wiatrakiem, który będzie rozprzewadzał zimne i wilgotne powietrze po pomieszczeniu". Nie, to nie zadziała. Nie pomaga, co wyliczyliśmy i sprawdziliśmy. A kolejna rada, czyli wieszanie na noc mokrych ręczników w mieszkaniu, zazwyczaj narobi jedynie szkody, ponieważ wysoka wilgotność powietrza blokuje parowanie wody ze skóry, sprzyja powstaniu kolonii pleśni, a w nocy najlepiej mieszkanie przewietrzać, ponieważ (poza niezwyklejmi okolicznościami) w nocy Słońca nie ma i jest ładnych kilka stopni chłodniej niż w dzień. Konkluzja jest jedna: inne RedAkcje mieszczą się w dobrze klimatyzowanych pomieszczeniach i jedynym ich problemem jest brak materiałów do publikacji. [A.C.]
8. "Dlaczego w damskich ubraniach guziki są po lewej stronie, a w męskich po prawej? Warto wiedzieć!". No warto by wiedzieć, i przez to wgłębiliśmy się w tekst serwowany nam przez portal Onet.pl. Z pewnością zawodowa redakcja dostarczy nam na to intrygujące pytanie odpowiedzi wyczerpującej i kompetentnej. My, niestety, znamy tylko domniemania historyków, z konkluzją, że choć powodów można sobie wymyślić wiele, naprawdę nie wiemy. A tu, jak obiecuje dziarski tytuł, wreszcie zyskamy pewność! Tak, jak wiemy, że ruch prawostronny to Napoleon, a metr miał być jedną dziesięciomilionową połowy długości południka. W intrygującej kwestii guzików wreszcie rozwikłamy w podobnym stylu tajemnicę! I? "Jeśli chodzi o kobiecą odzież i guziki przyszyte po lewej stronie - najpopularniejsza teoria głosi... Aha... Teoria... I tak nabraliśmy się na kolejny tekst z serii: "Rany boskie, może ktoś coś napisze, nic nie ma, rany boskie...". Redakcję Onetu pozdrawiamy i sprzedajemy jej nasz patent: nabijać się z tych, co nic do napisania nie mają, a piszą. [A.C.]
9. Niezawodna gazeta.pl: "Całego artykułu z portalu tvp.info już nie przeczytamy, bo zniknął ze strony. Nie bez śladu. Jego skryny krążą na portalach społecznościowych". Uwielbiamy słowotwórstwo pracowników (bo nie dziennikarzy) gazeta.pl. Ale przykro nam, że nie są w tym konsekwentni, bo ostatnie zdanie powinno według nas brzmieć: "Ichniego skryny dewelopują na socjalnych mediumach" .[A.M.]
10. Portal Onet chce nas postraszyć - niewątpliwie straszliwymi - skutkami globalnego ocieplenia. Wybitny klimatolog profesor Jason Box wyjaśnia, jak to jest z możliwością zalania okolic Płocka. "Wzrost poziomu morza przyspiesza, jednak jest on wyższy o około 50% w tropikach niż w Bałtyku." My wiemy mniej więcej, o co chodzi, nie wiemy jednak, czy wybitny klimatolog albo redaktor rozumieją, że nie chodzi o ten poziom morza, który, jak to poziom morza, musi być w każdym miejscu planety jednakowy, bo inaczej nie byłoby sensu wyliczać położenia punktów na Ziemi względem poziomu tegoż morza. Morza. W wojsku uczono mnie, że sinus w warunkach bojowych może mieć wartość większą niż jeden, lecz pan pułkownik (półkownik?!) po przypomnieniu, czym ów sinus jest, przyznał, że lepiej jednak nie... Jak widać, w warunkach wojny propagandowej poziom wcale nie musi być poziomy, a w konsekwencji 2x2 nie równa się 4, lecz zgodnie ze starym szmoncesem "tyle, ile trza"... [A.C.]